

Hanna Banaszak, Nie, nie możesz teraz odejść

Nie, nie możesz teraz odejść,
Bierzesz mi ostatnią wodę.
Żar pustyni pali mnie.

Bezlitosna płowa pustka,
Mam spękane suche usta.
Pocałunek mój to krew!

Nie, nie możesz teraz odejść,
Kiedy cała jestem głodem.
Twoich oczu, dłoni twych.

Mów - powiedz, że zostaniesz jeszcze,
Nim odbierzesz mi powietrze,
Zanim wejdę w wielkie nic.

Nie, nie możesz teraz odejść,
Jestem rozpalonym lodem.
Zrobię wszystko, tylko bądź!

Bądź, zostań jeszcze chwilę, moment,
Płonę, płonę, płonę, płonę...
Zimnym ogniem czarnych słońc!

Nie, nie możesz teraz odejść,
Popatrz listki takie młode.
Nim jesieni rdza i śmierć!

Bądź - proszę Cię na rozstań moście,
Nie zabijaj tej miłości.
Daj spokojnie umrzeć jej.